**Przykład dobrej praktyki, nie tylko… dla nauczyciela wychowania do życia w rodzinie.**

**„Zapominamy, że życie jest kruche, delikatne, że nie trwa wiecznie. Zachowujemy się wszyscy, jakbyśmy byli nieśmiertelni.”**

Słowa E. E. Schmitta z książki „Oskar i Pani Róża”, która jest jednym z piękniejszych hołdów oddanych ludziom, którzy bezinteresownie i z miłością pomagają. Życie jestkruche, delikatne, dlatego potrzebna jest obecność ludzi, którzy poświęcają swój czas i są dla innych. Takimi ludźmi niewątpliwie są wszyscy Ci, którzy żółto – zielonymi kolorami niosą NADZIEJĘ, bezinteresownie, z radością, poczuciem /może nieskromnym…/, że robię rzeczy dobre pomagają podopiecznym i jednocześnie pracownikom hospicjum. Nieżyjący już, pokonany przez nieuleczalną chorobę ksiądz Jan Kaczkowski, do końca, pomimo nasilających się trudności z chodzeniem, mówieniem – był wierny dziełu, które stworzył – puckiemu hospicjum. Mając świadomość zbliżającej się śmierci prosił, aby dbać o to dzieło, nie rozmienić go na drobne…

Piękny, budujący, niosący nadzieję i przywracający wiarę w człowieka jest obraz młodych ludzi, którzy całą swoją młodzieńczą radością, spontanicznością, pięknem, entuzjazmem angażują się w pomoc innym. Być dobrym, umieć się podzielić tym, co mam, co potrafię zrobić dobrze, czym potrafię przywrócić uśmiech i radość – to motywy działania wielu młodych ludzi. To działanie niejednokrotnie, a może zawsze, ma działanie profilaktyczne, odwraca uwagę młodych ludzi od niewłaściwych, niepożądanych zachowań wydobywając z nich to co dobre.

Wspominany już ś.p ks. Jan Kaczkowski zabierając kiedyś na domową wizytę do swoich podopiecznych domowego hospicjum jednego ze swoich uczniów /ks. Jan pracował również w szkole/, którego droga życiowa była kręta, można rzec prowadziła manowcami, w drodze powrotnej z wielką pokorą powiedział: „Proszę księdza, dobrze, żeśmy tu przyjechali, no nie?...”

„Dobrze, że Tu przyszliście, dobrze, że tu jesteście!!” – tak chciałoby się krzyknąć do wszystkich tych młodych, którzy pojawili się na

**III Walentynkowym Koncercie Charytatywnym na rzecz krakowskiego hospicjum Św. Łazarza – to przykład dobrej praktyki, nie tylko dla nauczyciela wychowania** **do życia w rodzinie.** Wykorzystano metodę sytuacyjną, jaką stanowi inscenizacja , w tym wypadku koncert, która należy do metod gier dydaktycznych.

Zajęcia otwarte prowadzone metodą koncertu , który stanowi swoistą inscenizację- wymagają bezpośredniego udziału uczniów, zarówno ich aktywizowania oraz zaangażowania emocjonalnego i społecznego.

Aktywizuje się wszystkich uczniów, zdecydowaną większość rodziców, nauczycieli wraz z Dyrekcją. Poprzez artystyczne występy na rzecz krakowskiego hospicjum Św. Łazarza, czy każdego innego, uczniowie uczą się szacunku i empatii dla ludzi cierpiących i chorych oraz odpowiedzialności. Angażują się oni na zasadzie wolontariatu. Po występach następuje analiza problemów i podsumowanie zajęć, które zazwyczaj uwieńczone jest spotkaniem dla młodzieży przy degustacji herbaty z samowara i poczęstunkiem przygotowanym przez nauczyciela celem stworzenia atmosfery przyjaznej, rodzinnej i bezinteresownej.

Organizowane przedsięwzięcie zakłada następujące cele:

* budowanie więzi między ludźmi,
* ukazanie bogactwa wewnętrznego człowieka,
* zrozumienie prawdy, że starość, choroba i cierpienie jest częścią życia,
* umiejętność zadbania o równowagę psychiczną i poczucie bezpieczeństwa w rodzinie, w której pojawia się choroba,
* skłanianie do czynienia dobra
* stwarzanie sytuacji, w których uczniowie odkrywają, rozwijają swoje talenty i prezentują je innym,
* ćwiczenie umiejętności autoprezentacji,
* ćwiczenie umiejętności pracy w grupie, wymagającej niejednokrotnie pójścia na kompromis i uznania racji innych.

Przygotowanie do przedsięwzięcia jest realizowane za pomocą giełdy pomysłów/ jest to również metoda z grupy gier dydaktycznych/, ktoś śpiewa piosenkę, ktoś tańczy, ktoś gra na instrumentach, ktoś inny deklamuje wiersz, a jeszcze ktoś z młodzieży z humorem / jest to sztuka/ i niezwykłą aparycją prezentuje występujących artystów.

Angażują się wspomniani wyżej rodzice, np. poprzez włączenie się w licytację przedmiotów, czy upieczenie ciast oraz przez utrwalanie przedsięwzięcia na fotografii.

Nauczyciele, rodzice i uczniowie włączają się w przygotowaną licytację różnorodnych przedmiotów, np. uszytych z materiału na ten cel toreb dużych i małych z kotami i sercami, napisanych ikon z wizerunkami Św. Joanny czy Św. Franciszka oraz proroka Jonasza wydobywającego się z pyska ryby. Kartki okolicznościowe wykonane przez jedną z nauczycielek wywołały swoistą furorę zachwytu.

Nie można zapomnieć o uczniach, którzy zajęli się dekoracją sceny i przygotowali oryginalne serduszka ze wstążeczkami.

Momentami żmudne ćwiczenia uczniów- wolontariuszy występujących solo i zbiorowo doprowadziły do finalnych występów, które podziwiali uczniowie, nauczyciele i rodzice oraz zaproszeni goście.

Poprzez aktywizację uczniów rozwijają się ich czynności poznawcze, twórcze i ekspresja. Takie przedsięwzięcia pobudzają i rozwijają u uczniów zainteresowania , a także przygotowują do samodzielnych poszukiwań i podejmowania decyzji w różnych, nie zawsze łatwych, sprawach życia rodzinnego i społecznego. Na scenie łączy się teoria z praktyką. Taką metodę aktywizującą warto stosować nie tylko w procesie nauczania, ale i w procesie wychowania.

Analizując teorię nauczania ojców metodyki W. Okonia, czy H. Muszyńskiego warto zauważyć, że poprzez tego typu aktywność rozwijamy osobowość i temu służą metody wielostronnego oddziaływania, a szczególnie strategia, która umożliwia kształtowanie określonego stosunku uczniów do wartości społecznych, moralnych , estetycznych i innych po to, aby uczniowie mogli wyrobić sobie własny stosunek emocjonalny do nich a zarazem uświadomić sobie cele wartościowego życia. Techniki te powinny wspierać realizację programu wychowania do życia w rodzinie. Będą one pomocne w rozwiązywaniu takich problemów, jak konflikty między rodzicami i dziećmi, nauczycielem i uczniem, rówieśnikami, niepowodzenia ucznia w nauce, kłopoty związane z życiem rodziny , kłopoty z samym sobą i inne.

Jest to też trening interpersonalny, który ułatwia człowiekowi poznanie siebie, co pozwala skuteczniej kierować własnym rozwojem. Jest to w szerokim tego słowa znaczeniu ćwiczenie wyrabiania życzliwości i społecznie pożądanych zachowań / kompetencje społeczne i wynikające z powyższego wychowanie do wartości/.

Wydarzenie zainspirowało obecnych na koncercie nauczycieli do organizowania podobnych inicjatyw w swoich środowiskach, są już konkretne miejsca i wyznaczony czas. Potrzebne jest szerzenie wrażliwości na cierpienie, samotność drugiego człowieka, zwłaszcza wśród młodzieży, która niebawem będzie stanowiła o naszej przyszłości. Potrzebni są ludzie wrażliwi, bo gdy *„(…) przychodzi pewność i potwierdzenie, że jestem śmiertelnie chora”* człowiek, wie że nie jest sam, *„(…) Otoczenie przyzwyczaja się do myśli. Każdy z osobna, każdy na swój sposób osiąga swoje kamienie milowe w drodze ku końcowi”/U.C.Linquist „Wiosłować bez wioseł”/*

Antonina Świeży, Joanna Wołoszyn

Doradcy metodyczni ds. wychowania do życia w rodzinie.